

PRENUMERATA

W Wilnie dla zamiejscowych pocztą
Rocznie 4 rb. Półrocznie 3 rb.
Półrocznie 2 rb. Kwartał 1 rb. 50 k.
Kwartał 1 „ Miesięcznie 50 k.
Miesięcznie 35 k. Miesięcznie 10 kop.
Za odnośnienie do domu:
rocznie 1 rb. — miesięcznie 10 kop.

ZA GRANICĄ

rocznie 12 rb. — półrocznie 6 rb.
kwartał 3 rb. — miesięcznie 1 rb.

Zmiana adresu pocztowego 20 kop.

Numer pojedynczy 3 kop.

DZIENNIK WILEŃSKI

POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświęconych.

Redakcja i Administracja: ul. Dominikańska № 17. — Telefonu № 374.

OGŁOSZENIA

Ogłoszenia zwyczajne za jeden wiersz petitu lub jego miejsce 15 kop.

Reklamy za jeden wiersz petitu lub jego miejsce 30 kop.

Nekrologi za jeden wiersz petitu lub jego miejsce — po treści 30 kop., przed treścią 50 kop.

Ogłoszenia na 1-ej stronie za jeden wiersz garmonu lub jego miejsce 50 kop.

Nadane za jeden wiersz garmonu lub jego miejsce 1 rb.

Małe ogłoszenia za jeden wyraz petitu 3 kop.

ZAŁĄCZNIKI od tysiąca egzemplarzy 5 rub., oprócz dopłaty pocztowej.

Teatr Polski w Ogrodzie Bernardyńskim.

Dziś, w środę, dnia 8-go sierpnia r. b.

„ROMANTYCZNI“

komedja w 3 aktach E. Rostand'a.

Kasa otwarta od godz. 11-ej do 3-ej i od 5-ej do końca przedstawienia.

Wprost placu Łukiskiego **TEATR** wprost placu Łukiskiego
„SPORT LIFE“ Walki francuskie
Codziennie przedstawienia Miedzynarod. Czempionatu.
Sportowo-Alektyczne. SZCZEGÓŁY W PROGRAMACH. 1448

Sala koncertowa ogrodu Botanicz.

Dziś Concert-Monstre według nowego programu. Szczegóły w afiszach.
Początek o godz. 10 wieczorem. 546-142

„CAFÉ RIVIERA“ w Landwarowie. Restauracja i cukiernia.

Codziennie koncerty orkiestry i chóru śpiewaków włoskich.
Kapele, lódkie, kregle, bilard, tennis, do każdego pociaгу wysylają się specjalne wygodne powozy i breki. 1446

Dr. W. Rudzki

Ordynator Kliniki Akademji Medycz. w Petersburgu. Choroby skóry, weneryczne i moczopłciowe. Zandarski 10-1349-5

Popierajmy polskie towary

Biuro: Wilno, Pozawalna 16, m. 1.
Składka roczna członka wspierającego 3 ruble, rzeczywistego 1 rb.
KSIEGARNIA Tow. „Oświata“ Wilno, Ratusz.

Precz z pesymizmem!

Po okresie ustawicznie ukazujących się w prasie niemieckiej wiadomości o projekcie przymusowego przesiedlenia Polaków, nastąpiła głośna w Wielkopolsce nie ludzi się bynajmniej nadzieja, że rząd zaniechał swego projektu. Komisja Kolonizacyjna, której dano 450 milionów wydatka, wydała je już prawie całkowicie, a funduszu jej nie zasilają dotychczasowe, które nie tylko są nieopracowane, ale w całkowitej wysokości wpływają do kasy państwa. Wobec tego rząd albo musiałby stopniowo zwinąć Komisję Kolonizacyjną, albo uposażyć ją na nowo. Skoro zaś pierwszy wypadek nie mógł być niepodobna, musimy przypuszczać, że rząd nie wycofa się z projektu. Ponieważ zaś samo wycofanie się rządu nie jest dla nas korzystne, więc musimy się zadowalać tym, co możemy osiągnąć. Zatem nowe prawo wyjątkowe ukute

na sobie sprawę ze stanu społeczeństwa wielkopolskiego i przygotowanie się do przesiedlenia nowego. W kierunku przesiedlenia wypadło porównawcze ludności. Na podstawie danych geografii Reclusa, doszedł do przekonania, że w r. 1815, to jest po wojnie, w Wielkopolsce było 700.000 ludności Niemców, a w r. 1900, czyli że Polacy w Wielkopolsce 85.71 proc., czyli że Polacy w Wielkopolsce 14.29 proc., czyli że Polacy w Wielkopolsce 1.220.000, czyli że Polacy w Wielkopolsce 765.000, czyli że Polacy w Wielkopolsce 38.54 proc. Trudno określić, czy dane o roku 1815 są zupełnie ścisłe, ale z pewnością nie są. W każdym razie z pewnością nie są. W każdym razie z pewnością nie są.

że przestał już wierzyć w skuteczność wszystkich środków, w których dotąd pokładał nadzieję, i dlatego, zamykając oczy, rzuca się na oślep, aby rozpaczliwym wysiłkiem cel swój osiągnąć. My wierzymy, że go nie osiągnie, bo wiemy już z długiego doświadczenia, że skuteczność każdej ustawy ma swoje naturalne granice, i że nie ma takiej ustawy, której ostrze stępiłoby nie można przez zastosowanie środków odpowiednich.

Podobnie przemawia najpoważniejszy dzisiaj organ miejscowy, „Kurier Poznański“. „Że społeczeństwo nasze w zaborze pruskim, mimo systemu pruskiego, wzmożło się w rzeczywistą siłę, najpewniejsze świadectwo tego wystawia nam właśnie ten niepokój Berlina i wszechniemców, szukających nowych środków walki przeciw naszemu żywiołowi. Ta siła społeczna stanowi naszą podstawę obronną. Jesteśmy zadowoleni z wywalczenia systemu pruskiego i doświadczeni, więc żaden projekt, choćby nawet wywalczenia, nie zaskoczy nas i nie odstraszy od dalszej walki i dalszej obrony. Wytrwamy, jak dotąd, mężni i nieugięci i zaczekamy, a po pewnym czasie walki znowu się polizamy.“

Położenie nasze jest w chwili obecnej pod niektórymi względami podobne do położenia rodaków z Wielkopolski. Powstają przeciwko nam siły wrogie i nowe gotują ciosy. Ale i my, jeżeli się obliczymy dobrze, powiemy sobie, że „wzmogliśmy się w rzeczywistą siłę“ i my widzimy „zwątpienie w obozie przeciwników“. A więc bądzmy również mężni, jak bracia Wielkopolicy i wraz z nimi wołajmy: „Precz z pesymizmem!“

J. Książyc.

Odjazd ks. Biskupa.

Jakże pisali w numerze wczorajszym, J. E. ks. biskup Ropp, chcąc uniknąć manifestacji [wierznych, na którą czyhali w celach prowokacyjnych czarnosińcy, wyjechał z Wilna w poniedziałek kołmi do Nowej Wilejki i tam wsiadł na pociąg pociąg, idący do Petersburga.

W Nowej Wilejce o przyjeździe ks. Biskupa dowiedziano się dopiero w chwili, kiedy zajeżdżał na stację. Na wieść, że robotnicy fabryczni, pracujący bezinteresownie nad zrównaniem placu pod budowę kościoła w liczbie około 300, pospieszyli na dworzec kolejowy z kś. Butkiewiczem, biorącym podówczas również udział w robotach. Niektórzy rzucili w pospiechu swe narzędzia, inni wzięli je z sobą, wszyscy zaś przejeżdżając do głębi ruszyli na kole, dokąd sięgnęły wreszcie tłumy ludu, przedewszystkiem fabrycznego, stanowiącego większość mieszkańców.

Na stacji znaleźli się też Wilnianie, którzy zdążyli dowiedzieć się o marzszku ks. Biskupa i przyjechali do Nowej Wilejki, aby tu pożegnać Pasterza. Pomiędzy przybyłymi widziano między innymi b. posła do Dumy państwowej, p. Chelchowskiego.

Szczęśliwym trafem policja nie przewidziała zebrania się tłumów na stacji w Nowej Wilejce, nikt zatem ludzi nie rozpędzał i porządek panował wzorowy. Była chwila takiej ciszy, że słychać było tylko bicie serc zebranych. Po chwili cały tłum padł na kolana i ktoś zaintonował „Pod Twoją Obronę“. Ks. Biskup był tak wzruszony, że nie mógł przemówić, tylko głazł główki podchodzących dzieci i wszystkich błogosławił znakiem krzyża. Kiedy pociąg odjeżdżał, tłum wołał: „szczęśliwego a prędkiego powrotu“.

Głos młodzieży.

Ucząc się młodzieży nasza średnich zakładów naukowych za pośrednictwem artykułu p. Tadeusza

Miskiewiczza przypomina społeczeństwu, że istnieje, że żyje w warunkach nienormalnych, gdyż życie teźniejsze, najeżone tylu trudnościami i pełne wszelkich nieprawości, lodowatym swem tchnieniem zmraża szlachetne porywy młodzieży, nie znajdującej w społeczeństwie jasnej dyrektywy dla swego postępowania.

Z życia społeczeństwa, rozbitego w dobie obecnej na wrogie sobie obozy, młodzież czerpie jeno pochop do politykowania, a właściwie jej, jak i każdej zresztą młodzieży, aspiracje ku wyższemu celom, jej entuzjazm ku prawdzie, piękności i cnotie rozpraszają się na czytanie marnych broszurek i partyjnych swistków, na bawienie się w politykę. Autor zapewnia, że starsi z młodzieży doskonale zrozumieli, iż chcąc krytykować i wygłaszać swe zdanie o skomplikowanych zagadnieniach politycznych, trzeba posiadać daleko więcej nauki i doświadczenia, niż go dać może szkoła średnia, a nawet i wyższa, to też słusznie ubolewa nad niedowarzonem politykowaniem czwarto i piątoklasistów, odrywając ich od zajęć szkolnych, tudzież od nauki historii i literatury ojczystej, których w szkole nie uczą.

Szlachetne pragnienie reprezentowanego przez p. M. grona, przejętego czcią dla ideałów filareckich „nauki i cnoty“ i marzącego o wcieleniu ideałów tych w życie, by młodzież nasza była niewyczerpaną skarbnicą ideału i czystego serca, z której ludzkość mogłaby czerpać nagromadzone skarby dla wytrwania w walce ze złem i nieprawością, powinnyby znaleźć w społeczeństwie naszym żywy oddźwięk i serdeczne zainteresowanie się wszystkimi pragnieniami młodzieży, tudzież czynny udział w projektowaniu przez p. M. założeniu „czasopisma dla młodzieży Litwy i Rusi“, w którym znalazłaby ujście szlachetne dążenia młodzieży i nawiązała się ciągła łączność duchowa między starszym i młodszym pokoleniem.

Oby ten głos najzacieśniej młodzieży naszej, z całym zaufaniem wzywającej nas starszych o pomoc w świętej sprawie krzewienia nauki i cnoty, nie pozostał głosem wołającego na puszczy!

Adam Karpowicz.

Księża litwomani.

(List do redakcji).

Głosny ze swię litwomani ksiądz Staszys, po długich wahaniach wladzy djecejalnej został przeniesiony, jak wiadomo, do Konstantynowa. Zostaje jednak po nim ferment nienawisci i niezgody srod parafjan, który jednak nie potrwa dlugo srod tego pocciwego i pracowitego ludu. Pozostaja jednak inni księza litwomani. Taki np. ks. Czelkis z Werenowa dnia 23 kwietnia r. b. stał się powodem gorszącej sceny w Ossowie. Mimo prób, by nie robił burdy, wszedł on w dniu tym na ambonę i zaczął kazanie litewsku, czego nie robili nigdy ani Staszys, ani Szaparo. Gdy zaś lud pobożnym śpiewem zamknął usta natrętnemu kaznodziei, księza wszczęli zaraz śledztwo, spisując nazwiska śpiewających i wywołując w ten sposób wrzawę i hałas, ubliżające godności Domu Bożego.

Nie skończył się jednak na tem, gdyż, jak się dowiaduje, ks. Czelkis przeciwko jednemu z parafjan, Zaliśowi, wytoczył u ziemskiego naczelnika kryminalny proces za jakieś ubliżenie, które miało miejsce 23-go kwietnia, zaraz po zejściu jego z ambony. Według przechwałek Czelkisa, jest to tylko próbny wystrzał. Jeżeli on nie chybi swego celu i Żalis będzie wpakowany do kozy, to

on ma wytoczyć jeszcze całą paczkę kryminalnych procesów przeciwko innym ossowskim parafjanom, którzy też jakoby ubliżyli mu w dniu 23 kwietnia, wymyslając za litewskie kazanie. Zdaje się, księdzu katolickiemu nie wypadłoby szcwać swych współwyznawców po sądach, jak lisów po kniei, ale rozpanoszeni litwomani, jak widać, mają swoje osobiste poglądy i z etyką wcale się nie liczą.

Pocieszam się nadzieją, że w dniu 23 kwietnia odbył się ostatni popis litwomani w Ossowie i że czcigodny ks. Kochański, nowy proboszcz ossowskiego kościoła, kierując się delikatnością swych uczuć względem parafjan, ani Czelkisa, ani podobnych mu szowinistów i politycznych agitatorów na nabożeństwo zapraszać nie będzie.

Jednocześnie z tem wyrażam serdeczne współczucie swym ziomkom, parafjanom werenowskim. Biedny ten lud, pozbywszy się jednego litwomana, który go długo uciemniał, nabył już sobie drugiego w osobie ks. Czelkisa, który taktykę swoją określa w ten sposób, że mu wcale nie chodzi o dorosłych ludzi, a tylko „o dzieciaki“, których on nawracać będzie. To znaczy, że dorosłym ludziom on wspaniałomyślnie przyrzeka w swojej parafii całkowity spokój, a „dzieciaki“ będzie obalamować niezrozumiałym im żmudzkim paciierzem i żmudzkim katechizmem. Ale czy pomyślał ten zaślepiony apostoł litwomani, że jego „nawracanie dzieciaków“ po pierwsze niema nic wspólnego z krzewieniem nauki Chrystusowej i jest po prostu warcholstwem politycznym, a powtóre, jego „nawracanie“, to wyraźne dążenie do rozdrożenia między „dzieciakami“ a ich rodzicami, bo którzy rozproszy ojciec zgodzi się, by jego dziecko uczyło się chwalić Pana Boga w innym języku, a nie w tym, w którym chwalił Boga on sam? Wiadomo każdemu, że dziecko, zanim się stanie okazem litwomanijskich eksperymentów ks. Czelkisa, niewątpliwie już będzie umiało paciierz po polsku, którego nauczył go w domu matka lub ojciec, więc jakimże prawem ks. Czelkis zamierza nie tylko burzyć młodociany umysł dziecka przez gwałtowne narzucanie mu żmudzkiego paciერza i żmudzkiego katechizmu, ale i paraliżować wolę jego rodziców? Gdzież to jest napisano, że ksiądz ma prawo pozwalać sobie na podobne hece i tem szerzyć w rodzinie zatargi i nieporozumienia na gruncie religijnym? Może dla księży litwomaniów zmienić język, a nawet i samą religię, tak samo łatwo, jak zmienić stare obuwie na nowe, ale my, Litwini, sąsiadujących parafii ossowskiej, werenowskiej i butrymańskiej, którzy od samego dzieciństwa używamy w kościelnej i domowej modlitwie polskiego języka, odziedziczonego po swych ojcach i dziadach, stoimy od tych nowoczesnych żmudzkich apostołów daleko i z pewnością nigdy się do nich nie zbliżymy. Niechże oni choć raz wiedzą, że język polski, na zagładę którego wyteżyli wszystkie swoje siły, stał się już drugą naszą rodowitą mową, że my przylgnęliśmy do niego całym swym sercem i że już żadna siła nam go nie wydrze. Przez polski język jesteśmy połączeni nie tylko z Kościołem katolickim, ale i z całym cywilizowanym światem i dla swego dobra pragniemy światła i wiedzy z kulturalnego dorobku ludzkości, ale to możemy zdobyć tylko wtedy, gdy wytrwale pójdziemy naprzód ułożoną drogą postępu, nie zbaczając na błędne manowce i kręte ścieżki, na które chcą nas zbalamucić księza - litwomani. Kościół katolicki, jak wiadomo, u-

rozwiła nieco szerzej związała formę konwencji rosyjsko-japońskiej.

„Na pierwszy rzut oka — powiada „Riecz” — konwencja nie dorzuca nic, lub prawie nic do taktycznego stanu rzeczy i do istniejących traktatów. Ale, oczywiście, pragnie ona ten stan rzeczy wzmocnić i w tym celu obie strony robią wzajemne ustępstwa, wyrzekając się niektórych pretensji, jakie wynikły w przeszłości, a zarazem mogłyby wynikać w przyszłości...”

Drugi punkt konwencji zawiera zrzeczenie się Rosji dawniejszych pretensji, z racji których w rzeczywistości wybuchła ostatnia wojna. Jak wiadomo, ostatnia nota sierpniowa bar. Komury z r. 1903 i rosyjska z d. 3-go października rozchodziły się na tym punkcie, że Rosja odmawiała Japonii prawa do traktowania z nią w kwestii Chin. W pierwszym punkcie tej noty bar. Komura domagał się od Rosji „wzajemnego zobowiązania się co do tego, że oba państwa szanować będą niepodległość Chin i Korei, oraz zasadę równouprawnienia (oportunity), w zakresie handlu i przemysłu wszystkich narodowości w tych krajach.” Ten punkt z drobnymi zmianami wprowadzili następnie Japończycy do układu japońsko-angielskiego, a obecnie i do japońsko-rosyjskiego. W ten sposób dyplomacja rosyjska wyrzekła się uważania kwestii niepodległości Chin oraz „drzwi otwartych” za swoją sprawę domową. Ten nieszczęsny punkt widzenia, który tyle sprawił złego, nareszcie zostaje usunięty.

Telegramy.

Dnia 7 (20) sierpnia.

Otrzymałe w dzień.

Petersburg. Gubernje tambowska kostromska, jarosławska oraz obwód uralski zostały włączone do miejscowości, którym zagraża cholera.

W Samarze zachorowało 3 (16) b. m. dziesięć osób na cholera. Ogółem od początku epidemii notowano 54 wypadki choroby, z których 47 zakończyło się śmiercią.

W Astrachaniu d. 4 (17) b. m. znowu zachorowało na cholera 11 osób; ogółem od początku epidemii 47, w tej liczbie 15 wypadków zakończyło się śmiercią.

Kielce. W powiecie olkuskim obława nocna, złożona z wojska i policji, na padła na grupę uzbrojonych, która nie usłuchała żądania zatrzymania się i dała do wojska kilka wystrzałów bezskutecznych. Od salwy wojskowej dwóch zabito

i jednego raniono. Aresztowano pięciu.

Opatów. We wsi Sienno pięciu uzbrojonych zrabowało sklep m. o. n. o. p. o. l. o. w. y. na 248 rb.

Grodno. W Sokółce nieznani ludzie zabili strażnika.

Czerńków. Policja starodubska wykryła bandę rabusiów, którzy zabili komisarza Tchorzewskiego, dokonali napadu zbrojnego na dom popa w Kortuszewie i wiele innych zbrojnych i rabunków. Dziesięciu aresztowano, w tej liczbie sekretarza sądziego śledczego i urzędników akcyzy.

Myszków. Z powodu deszczów przybyło wody na Wołdze przeszło 4 arszyny.

Tyraspol. Dziesięciu uzbrojonych napadło na dom zamężnej wdowy, Wierbeckowej, zranili ją, zabili jej córkę oblakana i po zabraniu pieniędzy i rzeczy wartościowych znikli.

Stawropol. W głuchej części miasta wykryto laboratorium bomb.

Połtawa. Wybuchł tu karbunk. W 16-tym pułku dońskim padło 27 koni i jest znaczna ilość chorych.

Niższy - Nowogród. Redaktor pisma (?) Minin za ogłoszenie wiadomości, podburzającej przeciwko nieprawosławnej, został skazany przez gubernatora na 25 rb. kary.

Orzeł. Trzech bandytów zrabowało kupca na 400 rb.

Wołogda. Oddany został pod sąd, z powodu sprawy o organizację milicji miejskiej w październiku 1905 r., cały skład Zarządu miejskiego, z prezydentem Klusynem na czele. Posłowie Rady państwa, Kudriawij i Konoplew, pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

Krasnojarsk. 4-ch uzbrojonych napadło na sklep Gołowanowa i zrabowali 68 rb.

Połtawa. W powiecie romnienskim 4-ch rozbójników napadło na jadącego na jarmark kupca Hejtmana i odebrali 3.500 rb. Trzech rozbójników aresztowano z 1.800 rb., ale herszta bandy z pozostałą sumą pieniędzy nie ujęto.

Tyflis. Pociąg towarowy o podwójnej sile pociągowej, idący z Tyflisu do Karo, uległ rozbiciu pomiędzy stacjami „Sudachlo” i „Achtala”, przytem dwie lokomotywy i pięć naładowanych wagonów rozbiły się i spadły z planty; ma-

szynista z drugiej lokomotywy i student - praktykant Tumanowski zmarli z ran od poparzenia, pomocnik maszynisty z pierwszej lokomotywy i student Pierowoznikow również zostali mocno poparzeni; Perowoznikowa odwieziono do Tyflisu w stanie beznadziejnym.

Ufa. Ks. Wasilczykow, po obznajomieniu się ze stanem komisji urzędów rolnych w gubernji, wyjechał do Syberji.

Władywostok. Dnia 5 (18) b. m. eskadra angielska, złożona z 4-ch krążowników, przybyła do zatoki Św. Włodzimierza. D. 6 (19) zamierza być w zatoce Nachodka, a następnego dnia we Władywostoku.

Sofja. Na nabożeństwie z powodu rocznicy urodzin cesarza Franciszka Józefa, obecnym był ks. Ferdynand z synami.

Konstantynopol. Telegramy dyplomatyczne z Teheranu jednoznacznie zaprzeczają oświadczeniu Turków, jakoby pogwałcenie nieetykalności pasa granicznego nastąpiło ze strony Persów i twierdzą, że wojska tureckie zajęły niektóre punkty na terytorjum perskiem.

Paryż. Dzienniki donoszą, że w Casablance zachodzą starcia. Z dziesięciu plemion miejscowych dwa się upokorzyły. 16-tu królewskich, którzy chcieli pochwylić za broń, zabito; kilku wziętych do niewoli rozstrzelano.

London. Do pism podają z Tangu, że dnia 1 (14) sierpnia sułtan pod wpływem strachu panicznego zaważwał do siebie ulemów, szeryfów i osoby wpływe Fezu, którym oświadczył, że Francja pozwoliła sobie w stosunku do Marokka na przekroczenie umowy i dlatego jest koniecznem przyjąć natychmiast środki dla obrony Marokko od napadu Francji. Następnie sułtan wydał rozkaz, aby wybitni przedstawiciele wszystkich stanów natychmiast się przegotowali do podróży do Tangeru w celu zgłoszenia protestu do przedstawicieli państw z powodu postępowania Francji. Zachowanie się sułtana tłumaczą intrygami dworskimi.

Otrzymałe wieczorem.

Łódź. Na ulicy Orlej zabito wystrzałem z rewolweru robotnika.

Grodno. W nocy z 6 na 7 (20) b. m. wybuchła bomba lontowa, podłożona pod drzwiami kupca Naidusa. Ofiar niema. Przypuszczają zemstę ze strony robotników za odmowę zwiększenia płacy.

Rewel. Krążownik straży pogra-

nicznej w pobliżu zatoki Kasporwik zatrzymał szchunę masztową, idącą z Niemiec z kontrabandą, która się składała z 221 beczek spirytusu.

Symferopol. W powiecie teodozyskim 8 uzbrojonych ludzi zrabowało dozorcę indo-europejskiego telegrafu i odebrali konie od woźnicy tego dozorcę.

W Sablach, powiatu symferopolskiego, dokonano napadu zbrojnego na domy dwóch mieszkańców i zrabowano 1905 rb.

Na drodze z Symferopola do Eupatorji czterech rozbójników zrabowało przejeźdnego obywatela na 330 rb.

Aresztowano poważnego przestępcę Zajcę, który się przyszył do zamordowania 4-ch rybaków w celu rabunku i do zrabowania 12.000 rb. u honorowego sędziego pokoju, Nowikowa, w Kierczu.

Ekaterynburg. Dziesięciu uzbrojonych dokonało napadu na jadącego do kopalni w towarzystwie dwóch strażników kasjera fabryki Werchoisetskij. Po zabiciu koni, zranieniu strażników, kasjera i woźnicy, złoczyńcy zrabowali 12.000 rb. i umknęli.

Iruck. Nieznany, który się nazwał studentem Grjaznuchinem, przedstawił do oddziału Banku Państwowego telegram szifrowany na wypłacenie 23 tys. rubli. Szifry był w porządku, ale z powodu podejrzenia zażądano od niego dokumentów i Grjaznuchin znikł. Grjaznuchin i jego pomocnik otrzymali na trzy podobione przekazy 62 tys. rb. Pomocnik kontrolera, Adamow, podejrzany o współudział, aresztowany, przyznał się, że szifry wydał.

Hamburg. Aparaty tutejszej głównej stacji seismograficznej zanotowały dn. 4 (17) b. m. kilka trzęsień ziemi. Trzęsienie ziemi, które miało miejsce na odległości około 8 tys. kilometrów na południowschód od Hamburga było średniej siły i trwało około dwóch godzin.

Konstantynopol. Posłowie rosyjscy i austro-węgierski zakomunikowali przedstawicielom innych państw europejskich o przygotowywanej reformie sądowej, wzorowanej na programie muezsteckim.

London. „Daily Mail” donosi z Tangeru, że Mak Lin d. 6 (19) b. m. został wydany pod Elkazarem w ręce sułtana Elmerani. Przypuszczają, że się odbędzie bitwa pomiędzy Elmerania Rajsuli.

London. Zrana Marokańczycy na padli na Casablance. Francuzi przez czas jakiś pozostawali w obozie, ale potem wyprowadzili niewielki oddział pod osłoną dnia z

okrętów wojennych. Marokańczycy z zasadki ostrzelali oddział, przytem jednego zabili. Wyslane posiłki odparły nieprzyjaciela.

Tanger. Zrana Marokańczycy silnie atakowali wojska francuskie. Bitwa odbywała się na przestrzeni sześciu kilometrów i trwała od godz. 7 do 11 zrana. Atak odparto przy pomocy ognia artylerji i karabinów. Spahowie walczyli z Arabami na bagnety, popary ich dwukrotnie krążownika „Gloire”. Francuzi mają 3 rannych, kapłana i dwóch szeregowców, oraz zabitego jednego szeregowca.

Tanger. W Fezie panuje spókoj. Sułtan prawdopodobnie wysle tutaj około 20 wpływowych tubylców celem naradzenia się z misją francuską do wypadków w Casablance. Komunikują również, że sułtan wysłał wpływowych przed do Kabillów, znajdujących się przed Casablancą, w celu powstrzymania rozlewu krwi.

Rio de Janeiro. Prezydent przebiegł podpalonej przystanku, aby obie izby projekt do prawa o wzięciu pożyczki na sumę trzech milionów funtów sterlingów dla przeprowadzenia monopolu kawy. Wątpliwe, aby realizacja pożyczki dała się przeprowadzić na rynku londyńskim.

Ofiary.

Złożyli w Administracji „Dziennika Wileńskiego”:

Dla chorego zecera p. A. C. na kurację:
Stefanek Ostaniewicz — 1 r. Razem z poprzednimi — 42 r. 65 k.

Kursa giełdowe.

Notowania Wileńsk. Banku Handlowego	
Dnia 7 (20) sierpnia.	
4 1/2% Listy Wileńskiego Banku	71.38
Ziemskiego.	400.—
Akceje Wileńskiego Banku Ziemskiego.	347.—
1-sza Pożyczka Premjowa.	70.—
2-ga „	70.—
3-cia „	70.—
4% Renta	87.—
5% Pożyczka zewnętrzna.	87.—
5% Pożyczka Wewn. Rosyjska.	87.—

W BERLINIE

polskie Chambres-garnies.

Zimmerstr. 97 II piętro przy Friedrichstr.
Pokoje na dni i miesiące. Dzwonek usługuje z ulicy przy wejściu.
2-1164-2 SKRZETUSKA.

BIURO nauczycielskie Justuski
Zawalna d. Bertholda 21
polecia nauczycielki, nauczycieli, bony apteczkowe. 6-1432-3

Szkoła Froeblovska

z przygotowawczemi klas. do średnich zakład. nauk.

Pereświat-Soltan i Zacharzewskiej.

Zapisy chłopców i dziewczyn od 17-go sierpnia: lekcje rozpoczynają się 1-go września. W froeblovskim oddziale zajęcia od 15-go września. Przy zakładzie pensjonat. Adres: Wilno, Baksza № 8, m. 4.

Niezliczone podziękowania otrzymujemy za wysłany francuski

Materiał bardzo praktyczny, tkany z miękkiego szewiotu, czarny, gładki, lub na czarnym tle szarymi pręcinkami lub w kratki

Za odcinek 4 1/4 arsz. na cały męski kostium

5 r. 25k.

„RUBE” gatunek „lepszy” za odcinek 4 1/4 arsz.

7 r. 25k.

„RUBE” gatunek „Prima” za odcinek 4 1/4 arsz.

9 r. 25k.

Zapakowanie i przesyłka na rachunek fabryki.

Przy zamówieniu 3-ch lub więcej odcinków naraz, dodajemy podszewkę

ZUPEŁNIE DARMO.

Jeśli się coś nie podoba, to przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze. Wysyłamy i bez zadatku. Zamówienia prosimy adresować:

Fabryka wełnianych towarów T-WO „JAKOR”, Łódź.

Golić się sam to Przyjemność, Wygoda, Oszczędność!

Ważne dla nieumiejących się golić i podróżujących.

Tylko za 2 r. 50 k. Aparat bezpieczny do golenia „Non plus Ultra” uznany za najlepszy z dotychczasowych. Każdy, nawet kto nigdy sam się nie golił, może tym aparatem natychmiast, bez szkaleczenia, łatwo, przyjemnie i czysto w kilka minut sam się ogolić.

Za 60 kop. pasek do ostrzenia brzytwy z niki. kółkami. Za 50 kop. pen-dzelek i niki. naczynie do mydła. Za 60 kop. Najlepsza zapalniczka do cyg. i papierosa, „Duplex” z but. płynu. Za przesyłkę i opakowanie 1 szt. lub kilka szt. razem powyższych artykułów, dołączam 50 kop. Wysylam za zaliczeniem poczt. i bez zadatku, tylko dobry towar.

W. Jeżewski. Warszawa 258. Hoża 12 m. 8.

Na żądanie wysylam ilustrowane opisanie bezpłatnie.

Zarząd miasta Wilna poszukuje do wynajęcia w Wilnie lokalów mieszkalnych dla rozkwatowania następujących części wojska:

Od 29 września 1907 roku.

1. Jednej baterji 4-go dywizjonu artylerji moździerowej w składzie 178 żołnierzy i 89 koni.
2. 24 koni remontowych i 12 żołnierzy 3-go i 4-go dywizjonów artylerji moździerowej.
3. Oddziałów szpitali weterynaryjnych tychże dywizjonów na 24 konie.
4. Trzech kompanij 16-go bataljonu Saperów w liczbie 360 żołnierzy.
5. Czterech kompanij 108 Saratowskiego pułku piechoty w liczbie 440 żołnierzy.
6. 45-go Lotnego parku Artylerji w liczbie 76 żołnierzy i 6 koni.
7. 2-go Polowego parku Inżynierji w liczbie 45 żołnierzy.
8. Jednego plutonu 3-go Jermaka Tymofiejewicza pułku Kozaków Dońskich w liczbie 20 szeregowców i 20 koni.
9. Gubernjalnego zarządu Zandamerji i znajdujących się przy nim 2-ch żołnierzy.

Od 23 kwietnia 1908 roku.

10. 1-go Polowego szwadronu Zandamerji w liczbie 45 żołnierzy i 23 koni.
11. Wileńskiego oddziału Konwojowego w liczbie 80 żołnierzy.
12. Dwóch kompanij oraz oddziałów szkolnego i muzycznego 108 Saratowskiego pułku piechoty.
13. Dwóch secin 3-go Jermaka Tymofiejewicza pułku Kozaków Dońskich w liczbie 280 szeregowców i 280 koni.

Osoby, rozporządzające podobnymi lokalami i pragnące takowe wynająć, proszone są o zgłaszanie się z ofertami do Zarządu Miejskiego codziennie od g. 10 rano do 3 po poł. za wyjątkiem dni niedzielnych i świątecznych.

Członek Zarządu Miejskiego A. Lapiński.
Za Referenta K. Salmanowicz.

3-1418-2

Troskliwie Matki!

Odżywiającie swoje dzieci

„Albuminoza” Henneberga.

„Albuminoza” uznana za najlepszy środek odżywczy, przewyższający wszelkie dotąd egzystujące preparaty.

„Albuminoza” jest bardzo łatwo strawną nawet dla niemowląt kilkodniowych, wysmienicie rozwija organizm dziecięcy i zapobiega różnym zaburzeniom naczyń pokarmowych i oddechowych.

„Albuminoza” jest pożyteczna również dla osób dorosłych.

„Albuminoza” wzmacnia nerwy i chroni od wielu dolegliwości.

Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Cena pudełka 50 kop. Prospekt wysyła się na żądanie gratis.

Główny Skład na gub. wileńska: Apteka S. Syrwida w Wilnie, ul. Niemiecka.

Fachowiec obeznany z przemyśłem, handlem, oraz z zarządaniem majątków, poszukuje odpowiedniej posady. Posiada cenne świadectwa powszechnie znanych w kraju obywateli. Zgłoszenia przyjmuje administracja „Dziennika Wileńskiego” pod literami J. H.

3-1452-1

Potrzebni: Rządca, który zarządzał większym majątkiem w kraju Zachodnim i język rosyjski zna gruntownie, oraz leśniczy, znający praktycznie swój fach, obaj średnich lat. Poważne rekomendacje konieczne. Zwracać się listownie — Wilno, poste-restante „Praca”.

3-1445-1

Rozkład jazdy pociągów.

Od dnia 1-go maja r. b.

(Godziny według czasu miejscowego).

Ilość klas.	Odechodzą z Wilna o godzinie.	Przychodzą do Wilna o godzinie.
I II III	Warszawa	9.20 r.
I II		6.00 w.
I II III		11.48 r.
I II		9.30 w.
I II III		2.10 n.
I II III	Petersburg	12.07 d.
I II		6.10 w.
I II		6.30 w.
I II		7.02 w.
I II III		10.05 w.
I II	Dyneburg	12.50 n.
I II		4.32 n.
I II III		10.25 r.
I II III		2.35 d.
I II III		10.50 w.
I II III	Ryga	10.50 w.
I syp.		6.51 r.
I II III		9.25 r.
I II		12.17 d.
I II III		2.18 d.
I II III	Mińsk posp.	10.20 w.
I II		1.50 n.
I II III		10.40 r.
I II III		2.10 d.
I II III		1.18 n.
I II III	Libawa	6.45 w.
I II III		5.40 n.
I II III		12.40 d.
I II III		1.50 n.
I II III		7.00 w.
I II III	Kijów-Odesa posp.przez Sar	12.10 r.
I II III		2.30 d.
I II III		8.10 w.
I II III		12.10 r.
I II III		9.40 r.

21-go sierpnia r. b. o godzinie 11 rano w Lombardzie Miejskim ul. Trocka № 14, odbędzie się LICYTACJA zastawów niewykupionych od 155 z r. 1904 do № 8592 z r. 1907.